

KURIER POLSKI

CORREO POLACO

TYGODNIK NIEZALEŻNY NA AMERYKĘ POŁUDNIOWĄ

REGISTRO NACIONAL DE LA
PROPIEDAD INTELECTUAL N° 1152788

Dirección y Administración: Edil. "HOGAR POLACO" c. Gorriti 3972, Bs. Aires

(Rok) XVII - N° 799/800

Buenos Aires, 4 stycznia (enero) 1973 r.

CENA \$ 1.50

BOMBOWY ARGUMENT

Po przybyciu do Paryża w dniu 11 grudnia ub.r., celem wznowienia i szybkiego zakończenia pertraktacji rozejmowych z delegacją Hanoi, Henry Kissinger, osobisty doradca Nixona oświadczył dziennikarzom, że "rozejm w Wietnamie jest w zasięgu ręki". Świat odetchnął. Wydawało się, że 26 lat trwający dramat wietnamski dobiegł końca i kurtyna zapadła.

Tymczasem wypadki i fakty potoczyły się z zawrotną szybkością w odwrotnym kierunku. Już 15 grudnia ub.r. cały świat obiegła zaskakująca wiadomość, że pertraktacje rozejmowe w Paryżu przerwało 13 grudnia, a Nixon odwołał Kissingera do Waszyngtonu. Dnia 18 grudnia Nixon wydał rozkaz lotnictwu amerykańskiemu wznowienia bombardowań Półn. Wietnamu. Bombardowania te, jak pamiętamy, zostały przerwane 23 października ub.r.

Tym razem nasilenie i masowość bombardowań osiągnęły poziom niebotyczny any dotychczas. Do akcji zostały rzucone najpotężniejsze i najmocniejsze bombowce - Superfortece B-52.

Głównym obiektem bombardowań stała się tym razem stolica Hanoi i najbliższy stolicy port Haifong. Pod bombami leżały w gruzach cztery dzielnice, szpitale, szkoły i inne budynki użyteczności publicznej. Straty wśród ludności cywilnej, zdaniem korespondentów prasowych są ogromne.

Przyczyny ataków bombowych

Na podstawie nadchodzących wiadomości z Hanoi, Paryża i Waszyngtonu trudno jest ustalić obiektywnie przyczyny przerwy (nie zerwania) rozmów rozejmowych, gdyż obie strony wzajemnie się o to oskarżają. Po powrocie z Paryża do Waszyngtonu, Kissinger przez godzinę przemawiał w telewizji, oskarżając Hanoi o celowitą winę za wytworzenie stan rzeczy i za taktykę stosowaną, która wyglądała jak zabawa w "ciuciubabkę" ze społeczeństwem amerykańskim.

Powiedział on dalej: "Znajdujemy się obecnie bliżej osiągnięcia porozumienia niż w końcu października, ale kolej jest teraz na Hanoi na okazanie dobrej woli oraz chęci działania w dobrej wierze. Ameryka jednak nie podda się sabotażowi, nie da się uwięzić, względnie wpędzić w poróżnienie, którego postanowienia nie są oparte na zasadach szlachetności".

Prawdziwym winowajcą trudności jest Hanoi. Kissinger przedstawił to bardzo jasno. W ostatnich 9 dniach rozmów Hanoi nieprzerwanie zgłaszało krętkie sprzeciwki o charakterze często błażym, mające za zadanie tylko poddanie Sajgonu kontroli komunistów. Ameryka nie może się jednak zgodzić na umowę, która by pozwoliła Hanoi na ciągłe interwencje w Południowym Wietnamie.

Gdy Kissinger oświadczył, iż pokój znajduje się już w zasięgu ręki Amerykanie byli przeświadczeni, iż Hanoi przyjęło główne zasady propozycji pokojowych zgłoszonych przez Nixona jeszcze w maju. Stało się jednak oczywiste, iż w komunikacji w międzyczasie przygotowywali akcję na wielką skalę, opowaniami Południa, która zaczęłaby się jeszcze przed zawieszeniem broni i trwałaby przez kilka tygodni. Wracali oni poza tym wciąż do koncepcji rządów koalicyjnych w Sajgonie. Również robili trudności w sprawie proponowanego nadzoru nad przestrzeganiem postanowień zawieszenia broni. Ich propozycje szły na przekór koncepcjom amerykańskim wychodzącym z założenia, iż podobny argument wymagałby personelu kilku tysięcy osób i dysponującego własnymi środkami komunikacji. Hanoi tymczasem żądało kontyngentu międzynarodowych obserwatorów tylko w ilości 250 ludzi, którzy byłby zupełnie uzależnieni w swobodzie poruszania się od miejscowych dowódców odcinków, na których mieliaby za zadanie pilnowanie rozejmu. Byłoby poza tym zupełnie pozbawieni własnych telefonów, aparatów radiowych i żarówek i nie wolno im byłoby się poruszać bez

przydzielonego im oficera łącznikowego.

Jak należało się spodziewać, pierwszą reakcją Hanoi było zwalenie całej winy za doprowadzenie rozmów do stanu impasu - na Amerykę.

Jest po prostu zaskakujące, że Kissinger i Le Duc Tho, po dość harmonijnym uzgodnieniu dość wielu setek zagadnień związanych z rozejmem, nie byli w stanie rozwiązać paru ostatnich. Nie sądzimy też, że było rozsądnym ze strony Nixona wyrażanie presji na Północny Wietnam przy pomocy masowych, niszczycielskich bombardowań. Przypominamy sobie, że podczas ostatniej wojny zakrojona na szeroką skalę ofensywa powietrzna Hitlera w 1940 r. przeciw Wielkiej Brytanii odniosła odwrotny od zamierzonego skutek - zamiast zmusić Brytyjczyków do kapitulacji, wzmożła w nich wolę oporu i walki.

Zawieszenie bombardowań

Pod naciskiem wewnętrznej opinii publicznej i pod presją międzynarodową, Nixon 29 grudnia ub.r. zawiesił masowe bombardowania Półn. Wietnamu. Według komunikatu Białego Domu, decyzję tę Nixon powziął po uprzednim upewnieniu się, że Hanoi postanowiło wznowić poważne rokowania w poniedziałek, 11 b.m., a na poziomie technicznym 2 stycznia b.r. Rzecznik Białego Domu, sekretarz prasowy Ronald L. Ziegler, odmówił podania szczegółów dziennikarzom w sprawie - kiedy i w jaki sposób Hanoi zakomunikowało Waszyngtonowi o decyzji wznowienia poważnych rozmów. Jest jednak publiczną tajemnicą, że Kissinger z własnej inicjatywy był w stałym, codziennym kontakcie z delegacją Północnego Wietnamu w Paryżu.

Naczelne dowództwo amerykańskie podało, że straty USA w czasie bombardowań wyniosły: 27 samolotów, w tym 15 superfortec B-52 i 93 lotników zabitych, zaginionych lub wziętych przez komunistów do niewoli. Według Hanoi natomiast zostały stracone 33 samoloty B-52. Bombardowania niszczycielskie, które nie miały jak do-

tychczas precedensu w historii wojny w Wietnamie, spowodowały ogromne straty wśród ludności cywilnej, a niektóre części Hanoi i Haifong obróciły w perzynę.

Został zatopiony

"Józef Conrad"

Lotnicza ofensywa amerykańska w Wietnamie spowodowała też bolesną stratę dla Polski. Dnia 20 grudnia ub.r., w porcie Haifong, został zatopiony polski statek handlowy "Józef Conrad" o wyporności 5,720 ton. Zginął 1 oficer, 1 mechanik i 1 marynarz. Było 5 rannych z żageli. Rząd PRL wystosował energiczny protest do rządu amerykańskiego.

Przy tej okazji chcielibyśmy spytać Gierka - co robił "Józef Conrad" w Haifongu, kiedy wszystkim wiadomo, że port ten od szeregu miesięcy jest zamknięty i że wszystkie statki w nim stojące są bombardowane przez Amerykanów?

Podczas ostatniej wizyty Gierka w Paryżu, Francuzi zachowywali się jego doskonałym francuskim. Będąc przez 2 lata u władzy, Gierek niejednokrotnie jeździł do Moskwy i chyba się nauczył przynajmniej dwóch słów po rosyjsku, a to "da" i "nie!". Z całego serca życzymy Gierkowi, aby wobec "towarzyszy radzieckich" zawsze używał słowa "nie!", tak jak to robi od lat Jugosłowiański Tito, rumuński Ceausescu i ostatnio węgierski Kadar. R. Inaczej może się powtórzyć październik 1956 r., marzec 1968 r., albo grudzień 1970. Gierek powinien już wiedzieć, że ze społeczeństwem polskim nie można żartować; że nie pozwoli ono ginąć swoim braciom dla interesu imperializmu sowietckiego.

Kobcząc nasz komentarz odnośnie wojny i spraw rozejmu w Wietnamie i Izraelu, że wznowione rozmowy w Paryżu w dniu 11 stycznia b.r. zostaną doprowadzone do zwycięskiego końca i że 26 lat trwający dramat wietnamski zakończy się przed 20 stycznia b.r., t.j. przed rozpoczęciem przez Nixona 2-giej jego kadencji prezydenckiej.

WIADOMOŚCI Z POLSKI

zastosowania logiki w życiu gospodarczym

Niezmiennie ciekawą rzecz przynosi jeden z numerów grudniowych z ub.r. wydawanego w kraju tygodnika "Kierunki". Został w nim zamieszczony wywiad z dyrektorem ekonomicznym państwowego koncernu "Delta", Ryszardem Cwiertnią. Koncern ten jest przedsiębiorstwem państwowym i jednocześnie kombinat przemysłu lotniczego i silnikowego.

Warto się zapamiętać z tym wywiadem. Świadcy on, że rząd Gierka, na wzór Jugosławii i ostatnio Węgier, postanowił zastosować w gospodarce państwowej metody wolnorynkowe. Jest to niewątpliwie ewolucja systemu, rękoprawą poprawę sytuacji ekonomicznej naszych rodaków i całego kraju.

Nowe metody gospodarce opracować zespół specjalistów, powołać przy nich władzę państwową w wyniku chwał VI Zjazdu PZPR, odbytego - jak pamiętamy - w grudniu 1971 r.

Dyrektor Cwiertnia powiedział zaraz na początku swej rozmowy z przedstawicielem "Kierunków" że nowe zasady różnią się tak od starych jak nowoczesny przemysł od manufaktury, po czym obowiązujący obecnie sowiecką centralizację przemysłu charakteryzował jako idiotyzm, choć oczywiście nie użył tego wyrazu.

Na pytanie dlaczego wybrał "Delta" na jednego z pilotów w wypróbowaniu nowej szkoły myślenia, odpowiedział że o kandydaturę do tego zaszczytu wymagano wielu rzeczy, a "Delta" wszystkie te warunki zaspokoiła.

WARUNKI

Po pierwsze zjednoczenie przemysłu lotniczego przedstawiło plan swego rozwoju aż do roku 1980. Po drugie stanowi ono - jak się wyraził dyrektor - "kompleksowo gamniącą strukturę organizacyjną, bo obejmuje wszystkie fazy działalności gospodarczej - od szkolenia własnych kadr aż do handlu własnymi produktami i obsługi prze-

danych urządzeń i maszyn. Przemysł lotniczy i silnikowy ma swoje szkoły zawodowe: 13 zasadniczych i 39 średnich technicznych. Uczy się w nich 18.000 uczniów.

Pomijając dalsze szczegóły o bazie naukowej i badawczej dwuletniego przedsiębiorstwa "Delta" i o jej jakoby doskonałej organizacji przechodzimy do najważniejszego warunku: dyrektora tego koncernu musiał się z góry zobowiązać do stałych wpłat do budżetu państwa - niezależnych od podatku obrotowego i od tzw. "oprocentowania środków trwałych" (czyli kapitałowych). Innymi słowy rząd pozwala na próbną reformę tylko przedsiębiorstwom gwarantującym swoją rentowność, czyli zysk.

"Delta" dała także gwarancję rentowności bo - jak się wyraził Cwiertnia - bardzo chce zacząć gospodarować „po nowemu”.

„PO NOWEMU”

Ta nowota ma się charakteryzować dużą samodzielnością „według prostych a trwałych reguł gry”. Dla przykładu dyrektor podał że fundusz plac nie będzie ograniczony i będzie kształtowany na wiele lat na zasadzie stosunku do wzrostu produkcji.

O wzroście plac robotniczych nie będą decydowały przetargi, ale dynamika poprawy działalności ekonomicznej przedsiębiorstwa. Każde zwiększenie sprzedaży produktów, podjęcie bardziej opłacalnego eksportu, zmniejszenie zapasów materiałowych, zmniejszenie zużycia surowców i innych materiałów, zmniejszenie zapasów wyrobów gotowych - zwiększy „produkcję dodaną” i automatycznie fundusz plac.

Plany reformy przewidują ponadto że na 3 lata z góry będzie wiadomo w jaki sposób zmieni się fundusz plac (na co liczą reformatorzy) jak rosnąć będą plac wszystkich pracowników przedsiębiorstwa.

PODZIAŁ ZYSKÓW

Nowe reguły zrywają całkowicie z zasadą premii za wykonanie planu w 100 procentach. Zmieniają się zasady premiowania

taw „pracowników merytorycznych-amodielnych”, czyli wykwalifikowanych, majstrów, kierowników, krótko mówiąc twórczych.

„Ta grupa - czytamy w wywiadzie - ma zasadniczy wpływ na kształtowanie wyników ekonomicznych przedsiębiorstwa i dlatego wielkość funduszu premialnego uzależniona jest w nowych zasadach od wzrostu zysku netto”. Premie dla tej grupy pracowników nie będą składnikami kosztów produkcji, lecz elementem podziału wypracowanego przez przedsiębiorstwo zysku.

W tym punkcie próba reformy zbliża się bardzo do logicznych zasad zachodnich i do wzorów jugosłowiańskich i węgierskich.

PREMIE DLA SZEREGOWYCH

Regulamin premiowania pozostałych (to jest, choć tego wyrażenia oczywiście w wywiadzie nie użyto, „szarej masy”) jest rzekomo bardzo udoskonalony. Podczas gdy obecnie właściwie nikt prawie nie wie za co i ile dostaje (lub nie dostaje) premii, w przedsiębiorstwach pilotujących zawsze będzie wiadomo „ile za ile”. Ile za lepsze wykorzystanie maszyn o każdy 1 procent, ile za podniesienie wydajności o każdy jeden procent, ile za zmniejszenie braków o każdy jeden procent itd. itd.

Ponadto jeśli fundusz premii całego przedsiębiorstwa przekroczy pułap wyjściowy i utrzyma się na nowym przynajmniej przez 2 lata, wtedy pewna część premii przekształci się w podwyżkę plac zasadniczych pracowników całego przedsiębiorstwa.

CEL: LEPsza PRODUKCJA

Aby nie było wątpliwości że rząd forsując аж niezmienne (i raczej próbne) reformy działa przede wszystkim dla wyciszczenia z robotników większej produkcji.

ności, dyrektor "Delta" podkreślił że celem nowych zasad jest poprawa działalności gospodarczej na rzecz ogólnospołecznej, ogólnogospodarczej rozwoju.

Ale - dodał - każdy rezultat ekonomiczny w realizacji tych celów zostanie przez załogę przedsiębiorstwa odpruty. Prawa pracy przedsiębiorstwa pozwoli na tworzenie funduszu rozwoju przedsiębiorstwa, co element spowoduje dalszy wzrost plac.

KLASA SPECÓW

W dalszym ciągu wywiadu powiedziano że inwestycje będą wykonywane z środków kredytowych oprocentowanych na 8%. Najważniejszą rzeczą, zakończył swe wypowiedzi dyrektor "Delta" - jest inicjatywa ludzi.

"Delta" nie będzie oszczędzała na przygotowaniu najlepszych organizatorów i w ogóle ludzi o najlepszych kwalifikacjach i jest przygotowana opłacić ich dobrze, nawet bardzo dobrze - zawsze jednak w zależności od wyników pracy.

Renowacja „Kopernika” Dunikowskiego

W 1937 Ksawery Dunikowski wykonał na wystawę światową w Paryżu posąg Kopernika. Posąg ten, w gipsie patynowanym, stał na czolowym miejscu przed pawilonem polskim. Po raz drugi rzeźba mistrza Dunikowskiego była wystawiana w 1958, tym razem w Polsce, w Instytucie Propagandy Sztuki. W czasie wojny posąg został rozłamany przez Niemców. Decyzję scalenia posągu i przeprowadzenia jego konserwacji podjęto dwa lata temu z okazji jubileuszu setnej rocznicy „kopernikowskiej” Pracy została już ukończona. W podziemnym Muzeum Duchona na ostatnie zlecenie czekała na ostateczne dożycie. Nastąpił na miejscu wyznaczony na natężenie pomnika, a więc w Muzeum Techniki w Warszawie,



COOPERATIVA DE CREDITO "SAN TELMO" Ltda

Berrano 2076 - Buenos Aires

Tel. 72 - 7621

Czynna codziennie od godz. 15 do 20 prócz niedziel, poniedziałków i świąt

NAJBILSZY NASZ CEL: 75.000.000 - PESOS M/N.

Stan na dzień 15 grudnia 1972 r.

Ilość członków: 539

Ilość pełnych akcji: 13.376

Kapitał pesos Ley: 668.845,79 (66.884.579 - m\$N.)

Udzielono pożyczek wraz z dyskontem: 345 - na sumę pesos Ley:

1.561.053,02 (156.105.302 - m\$N.)

W 1971 r. udzielono kredytów: 334 - na sumę pesos Ley:

1.017.566,96 (101.756.896 - m\$N.)

LEKARZ DENTYSTA
DR. LUDMILA KOŚCIECZYK CHROMETOWSKA
ISSB - Banco Nac. de Desarrollo y Fac. de Odontología
przyjmuje prywatnie
O.B.L.I.G.A.D.O 2136 - 4 p.D. - tel. 73-0897 - CAPITAL
Poniedziałki, środy, Piątki godz 16 - 20.

MILE WAKACJE

Mar del Plata

Władysław i Witold Leonowiczowie te zapraszają Rodaków do swego pensjonatu otwartego od 20 grudnia 1972 do 15 marca 1973
c. Rawson 1444 MAR DEL PLATA T.E. 3 - 8702

EDITORIAL

BAJO RENDIMIENTO DE LAS MINAS DE COBRE CHILENAS. - Después de su nacionalización, las minas de cobre no cesan de plantear problemas al gobierno chileno.

No obstante un aumento importante de los efectivos debido a la politización - casi un 15 por ciento -, la producción es inferior a la de antes, lo cual resulta particularmente grave puesto que el cobre es la principal fuente de divisas del país.

Unidad Popular ha multiplicado sus esfuerzos para aumentar el rendimiento. En vano. Las últimas estadísticas continúan presentando un déficit de producción en todas las minas: Andinacalata, El Salvador, Chuna y El entente.

El Teniente produjo en octubre 15.185 toneladas en vez de 18.522, o sea el 81 por ciento. Durante los cuatro meses de julio, agosto, septiembre y oc-

tubre, el total no alcanzó más que 58.710 toneladas, en lugar de 72.510.

Chugucamata produjo en octubre 15.374 toneladas en vez de 22.770. Y durante los cuatro meses 76.853 toneladas en lugar de 90.263.

El Salvador logró un resultado un poco mejor, 7.208 toneladas en vez de 7.239. Y 28.705 toneladas durante los cuatro meses en cuestión, en lugar de 28.720.

Por último, Andina produjo 4.143 toneladas en octubre, en vez de 4.728. Y 18.074 toneladas en los cuatro meses en lugar de 18.893.

En suma, junto con las minas de menor importancia, la producción fue de 191.842 toneladas, en vez de 221.272.

O sea, ha habido un déficit del 14 por ciento.

ZMARŁ TRUMAN

W sędziwym wieku (88 lat) zmarł w Kansas City, USA, były prezydent St. Zjednoczonych Harry Salomon Truman. Był on piątkowym wytworem wielkiej demokracji amerykańskiej. Zwykły, "Szary" obywatel doszedł do najwyższego stanowiska w najpotężniejszym państwie świata z woli narodu. Na jego dwie kadencje prezydenckie przypadał najcięższy okres w historii USA. "Szary człowiek", zasiadający w tym okresie na fotelu prezydenckim, wywiązał się z wymiślenia z należonym na jego barki ciężkich decyzji i odpowiedzialności wobec ludzkości i wobec własnego narodu. Prawdopodobnie tak go oceni sprawiedliwa historia.

Truman urodził się 8 maja 1884, w małej miejscinie Lemae, położonej na południu błędnego stamu (jak to stowurki amerykańskie) Missouri. Rodzice jego byli biedni. Od 17 roku życia Truman musiał pracować a własne utrzymanie. Podczas I. Wojny światowej wstąpił jako ochotnik do armii amerykańskiej, brał udział w sławnej bitwie pod Verdun, osłuchiwał stopnia majora artylerii od 1967 r. był jedynym żyjącym amerykańczakiem odznaczonym Medalem Bitwy pod Verdun.

W roku 1922 został wybrany sędzią swego macierzystego stamtu Missoury, a od roku 1934 reprezentował stan w Senacie Federalnym z ramienia Partii Demokratycznej.

W listopadzie 1944 r. po raz czwarty a stanowisko prezydenta (konstytucja USA w owych czasach pozwalała na nieograniczoną ilość reelekcji) - od 1952 r. pozwalała tylko na jednorazową - wybrał Truman jako kandydata na

wiceprezydenta. Było to zaszczytnym nie tylko dla Partii Demokratycznej, ale i dla ogółu społeczeństwa amerykańskiego. Roosevelt nie miał na ogół daru dobiegania ludzi. Tym razem jednak nie pomylił się. "Muż z Missouri" (muż jest godnie Partii Demokratycznej), w przeciwności do szlania Partii Republikańskiej (jak go nazywał Roosevelt, prezydent do historii USA jako jeden z wielkich prezydentów.

Roosevelt, zgodnie z konstytucją objął po raz czwarty prezydenturę 20 stycznia 1945 r., a w trzy miesiące potem już nie żył. Trumanowi, już jako prezydentowi, przypadło w udziale zakończyć zwycięsko 2-gą Wojnę światową i przyjąć totalną kapitulację Niemiec i ich aliantów. On też powziął historyczną decyzję zakończenia wojny z Japonią przy pomocy dopiero co skonstruowanych przez USA dwóch bomb atomowych. Japonia poddała się (sierpień 1945 r.) wina u szczytu swej potęgi militarniej, a pokonanie jej brzołami konwencjonalnymi według obliczeń wyspecjalizowanych sztabów, przedłużałoby wojnę o co najmniej dwa lata i kosztowałoby aliantów 1 milion w samych zabitych, nie licząc ramych i strat materialnych.

Tajna wiadomość o udanym wybuchu bomby atomowej na pustyni Nevada w USA zastała Truman'a na konferencji wielkiej trójki w Poczdamie. Wiadomość że Truman natychmiast skontaktował się z Churchill'em i Stalinem. Churchill złożył gratulacje, a Stalin trochę powątpiewał, ale natychmiast wypowiedział wojnę Japonii. Chytry Gruby, jak zwykle, nie omisszał wykorzystania okazji dla zadania ciosu w plecy

dogorywającej ofierze. Tym razem cios się opłacił.

W 1947 r. Truman ratyfikował t.zw. Plan Marshalla, plan pomocy amerykańskiej dla zrujnowanej wojną Europy Zachodniej. W latach 1948 i 1949 zrealizował most powiezyń, zapoczątkując zablokowanie przez Sowiety Berlina Zachodni. Zaskakującym tym wyzwymaniem rozpoczął t.zw. okres polityki amerykańskiej powstrzymywania ofensywy sowieckiej.

W listopadzie 1948 r. zgodził się kandydować z ramienia Partii Demokratycznej w wyborach prezydenckich. Jego rywalem republikańskim był Davey, wybitny polityk, mąż stanu, gubernator Nowego Jorka. Najpoważniejsze instytucje badań opinii publicznej przepowiadały klęskę Trumana. W zwycięstwo wyborcze wierzył tylko on sam. W przeciwnieństwie do swego rywala, który aż do godziny 2-giej rano siedział w dniu wyborów wraz z całą rodziną w studium telewizyjnym, czekając na wyniki wyborów, aby wygłosić pierwsze przemówienie do narodu, jako zwycięzcy Kandydat Truman już codziennie pokonywał spać o godz. 21.00. O godz. 6-tej następnego dnia obudził się jako nowo wybrany prezydent USA. Wielka demokracja amerykańska zaakceptowała 4-letnią pracę "szarego" obywatela i na następne lata zrobiła go pierwszym spośród siebie.

Podczas 2-giej swojej kadencji Truman opracował i podpisał w 1949 r. obowiązujący do dzisiaj Pakt Atlantycki. Rozkazał wojskom amerykańskim stawianie oporu komunistycznym inwazjom na Półwyspie Korea i nie zważał się odebrać dowódcę gen. Douglasa MacArthurowi, kiedy ten, wbrew rozkazom prezydenta, chciał bombardować bazy komunistyczne na terytorium Chin, co wówczas groziło nieuchybny początkiem 3-ciej wojny światowej.

Wbrew protestom sowieckim opracował i promulgował t.zw. doktrynę Trumana, na mocy której Ameryka udzieliła efektywnej

pomocy t.zw. państwom "niezależnym" (neutralnym), a między innymi Grecji w stłumieniu rewolucji komunistycznej i zbuntowanej przeciw Staliniowi Jugosławii.

Kiedy w 1952 r. rozpoczęła się kampania przedwyborcza, Truman zasłuchiwał się Partii Demokratycznej i całą amerykańską opinią publiczną. Stwierdzając: "Nie chcę, aby tak jakiego mego poprzednika, wyniesiono mnie w trumnie z Białego Domu", własną decyzją postanowił więcej nie kandydować. Opatrzność powołała mu przed 20 lat jego rolę się spokojną starością, w jego rodzinnym miasteczku w stanie Missouri. W ciągu tych lat napisał i wydał 3 tomy swych arcydziełowych pamiętników: "Years of decision" w 1955 r., "Years of trial and hope" w 1956 r. i "Mr. Citizen" w 1960 r.

Truman fizycznie nie miał wyglądu Amerykanina. Szcupły, mączki niski, stale ubierał się w garnitur o kolorze szarym. Nie lubił przemawiać. Jeśli musiał, a musiał jego przemówienia posiadały piękny styl telegraficzny. Był królewskim indywidualistą. Najważniejszą decyzję dozwalał w niego w kompletnej samotności. Był szczupliwie ożeniony z kobietą z lat dzieciństwa, a jego największą miłością na świecie była jedynaczka Margaret. Przez całe życie był wierzącym i praktykującym członkiem Kościoła Metodystów.

Mr. Truman nie byłby mr. Trumanem, gdyby nie zostawił testamentu co do swego pogrzebu. Zgodnie z wolą zmarłego został on pochowany w miasteczku rodzinnym obok biblioteki, którą ufundował. Był wieńców, bez kwiatów, w obecności najbliższej rodziny. Prezydent Nixon i dygnitarze USA dostali pozwolenie uczcić jedynie swoją miłość pamięć zmarłego, przed jego trumną i natychmiast odlecieli do Waszyngtonu.

Dnia 26 grudnia ub.r. przed trybunałem historii i przed tronem Bożym stanęła jedna z wielkich postaci naszego arcydziełowego XX-go wieku, mr. Harry Salomon Truman.

" MARCELO "

POLSKI KUŚNIERZ Z WARSZAWY

Staj i wielki wybór futer gotowych. Wykonuje wszelkie prace na zamówienie. Sprzedaje skóry krajowych i zagranicznych.

Najnowe modele.

Gości i obywateli Polską Klientelę w swym luksusowym lokalu w sercu "Barrio Norte" przy

AVENIDA SANTA FE 3277 - Capital - T.E. 83-1201

Audycje Radiowe "Muzyki i Pieśni Polskich"

LEB Radio ANTALYTIDA, soboty 19.00 — 19.30. Nadaje WARTA Publiczności, B. Mitre 4 14, V. Ballester. Informacje tel. 54-9639 i 892-8828

Henryk Rościszewski

POLSKA W HOLUBIE KOPERNIKOWI

Dla ponad 10-milionowej Polonii rozlanej po całym świecie nadchodzący jubileusz 500-lecia urodzin Mikołaja Kopernika stanowi nie tylko okazję do uczczenia sławnego astronoma, genialnego uczanego, którego nazwisko widnieje w każdej encyklopedii świata, o którym każde dziecko uczy się w szkole.

Kiedy w Kanadzie z okazji tysiąclecia państwa polskiego obchodzono równoleżnik do stulecia Konferencji Kanadyjskiej, Polonia podjęła myśl ufundowania trwałej pamiątki dla kraju swego osiedlenia, a jednocześnie pamiątki wybitnej polskiej, zdecydowano przed wystawą światową w 1967 r. ofiarować miastu Montreal pomnik Mikołaja Kopernika, będący kopią pomnika warszawskiego. Odebranie pomnika dokonano w dniu 12 listopada 1966 r. W jego cokole umieszczono jako relikwij ziemię z Fromborka, Torunia i Krakowa. Uroczyste przekazanie pomnika miastu Montreal nastąpiło dnia 19 maja 1968 r.

Dla Polonii Mikołaj Kopernik jest przede wszystkim Polakiem, który rozkwitł imię swego kraju w świecie. Kopernik bowiem był nie tylko uczonym o wszechstronnych zainteresowaniach. Był także przykładem dobrego obywatela i patriotę.

Poeta Mikołaj Kopernik jest dla Polonii Zagranicznej przedmiotem własnej dumy, gdyż Polonia pochodzi z tego samego narodu, który szczyci się swoją bogatą tysiącletnią kulturą, który przez swych wybitnych przedstawicieli, a również przez ludzi pracy wnosił swój wkład w dzieło cywilizacji światowej i kultur innych krajów. Dlatego też obchody kopernikowskie stały się dla Polonii dogodną okazją do podniesienia własnego prestiżu w krajach stałego osiedlenia i skutecznej walki o dobre imię Polski i Polaków w świecie.

Szczególne w tak zwanych krajach młodych, do których zalicza się zwykle terytoria Ameryki Północnej i Południowej oraz Australii, w ostatnich latach stało się modne poszukiwanie własnego rodowodu; mówi się w tych krajach często o wielokulturowości, o wkładzie poszczególnych grup narodowych do kształtującej się kultury ogólnej. Żarliwy propagator idei kopernikowskich w Stanach Zjednoczonych, znany prawnik z Filadelfii Edward Pizsek w ramach tzw. "Projekt Pole" prowadzi na łamach prasy o nazwie Kopernika, gdyż nie reprezentują oni właściwej majomości przedmiotu.

Triumfem kultu kopernikowskiej w Polsce było wystąpienie znakomitego uczonego Jana Śniadeckiego, który w 1782 r. wygłosił na uroczys-

tyzn zgromadzeniu w Uniwersytecie Krakowskim mowę pochwalną na cześć systemu heliocentrycznego, prowadząc go jako autorytatywną naukę w krakowskiej Alma Mater. Na zakończenie swego wystąpienia Jan Śniadecki podniósł: "Religia potęga się na masce, którą inkwizycja swą przykryła ją stróżką, a przywróciwszy przyłłoj rozumowi nie opiera się więcej nauce Kopernika, o której pewności żaden na ziemi astronom nie wąpi. Prawda wybrnęła nawońmi przesładowania, a Jonkld dziejów ludzkich poniosła razem do Ptolemeusza mistrzostwa Galileusza z uwielbieniem, a tyrannik inkwizycyjny i hańbą i pogardą."

W epoce odrodzenia Kopernik znalazł się w Polsce na piedestale narodowych wielkości. Ostatcznie przeproszono naukę scholastyczną w wadzącą bezkompromisowo do doktryny kopernikowskiej. Aby pogłębić jego naukę zbudowano w Wilnie wspaniałe, jak na ówczesne czasy obserwatorium, a Poczobut określał je jako o wiele znaczniejsze od słynnego obserwatorium w Oxfordzie. W Szkole Rycerskiej w Warszawie na honorowym miejscu ustawiono machinę, która wyobrażała system heliocentryczny. Król Stanisław Potowski i biskup Ignacy Krasiński wysunęli projekt poświęcenia wielkiemu Rodakowi pomnika, ale rozbiory uniemożliwiły to zamierzenie. Do Fromborka spieżyli Czacki, Mokliński i inni polscy uczeni, aby sprzątać w potaństwach po Koperniku, których jednak olbrzymi część wyliczono w czasie najazdu szwedzkiego do Skandynawii.

Już po upadku złańchdeckiej Rzeczypospolitej uczeni polscy nie przestali interesować się dziełami Kopernika. W 1802 r. Jan Śniadecki wygłosił wspaniały wykład poświęcony temu geniuszowi, stwierdzając m.in.: "Dzieło Kopernika na samym schyłku jego życia wydane, napróżno słaby wrażenie działać zaczęło na umysły, wciągać potem dzielniejsze głowy w zbliżenie tych nowych myśli do błęsk przyrody, aż na koniec rozgnęte tej nauki światło.... prowadziło aż do tej masy myśli i wynalazków, które czynią wiek ostatni w dziejach astronomii najświetlszym". Opublikowany ten materiał został przetłumaczony na szereg języków - francuski, angielski, włoski, perski - przedawając opłini światowej przypomnienie wspaniałych osiągnięć nauki polskiej.

Mimo zaburzonego uścisłu kultu Kopernika podtrzymywano społeczeństwo polskie wszystkich trzech królestw. Wyrazem tej postawy była dokonała w 1854 r. imponująca edycja pism Kopernika, którą przeprowadził znakomity uczeni dyrektor Warszawskiego Obserwatorium Jan Baranowski. Z kolei książę Ignacy Potkowski zebrał i opublikował trzech tomach materiały dotyczące życia i pism Kopernika oraz jego biografii, wyrażając jednocześnie myśli urzędzenia, w Toruniu w 1873 r. ogólnopolskich uroczystości jubileuszowych na cześć Kopernika. Znakomity popularyzator nauk

Dr. med. W.S. Wainberg
Nowole Ruskije Slowo, Marzec 1972 r.

PROBLEMY STAROŚCI

Dlaczego niektórzy ludzie "starczej" się już w młodym wieku? To pytanie od dawna zajmowało wielu uczonych. Nawet i naszą uwagę często zwraca fakt, że niektóre osoby wyglądają dużo młodziej niż ich rówieśnicy. Dlaczego?

Nauka rozróżnia trzy różne wieki: 1) chronologiczny, liczony według kalendarza; 2) biologiczny, obserwowany według stanu organizmu i 3) psychologiczny, który zależy od tego jak się czujemy: młodo czy staro.

Tak że zastanawiając się nad problemami "starczenia się" trzeba brać pod uwagę te trzy punkty widzenia.

Grupa uczonych ze stanu Maryland zauważyła szereg interesujących zjawisk. Dzięki swym badaniom naukowym uczeni ci, między innymi, stwierdzili następujące fakty: 1) jeżeli ktoś cierpi na wysokie ciśnienie krwi, to zewnętrznie wygląda o 20 lat starsze niż jego rówieśnicy o normalnym ciśnieniu; 2) jeżeli wasi dziadkowie i pradziadkowie dożyli do 80 lat, to ma się wszelkie szanse żyć o 4 lata dłużej niż rówieśnicy, których dziadkowie i pradziadkowie nie dożyli tak głębokiej starości; 3) jeżeli ktoś całe życie mieszkał poza miastem, na tle przyrody to według opinii tychże uczonych, będzie on żył o 5 lat dłużej niż gdyby życie spędził w mieście.

Dr. Edward Borty, były prezes Związku Lekarzy Ameryki Łudzkich, twierdzi, "niektóre procesy występujące u ludzi starych i przypisywane wiekom, dzisiaj rozpatruje się jako skutki chronicznych chorób, które z wiekiem nie mają nic wspólnego". Dowodem tego jest twierdzenie naczyń krwionośnych u starych ludzi (wyjaśnia dalej dr. Borty). Obecnie

okazało się bowiem, że sklerozę naczyń krwionośnych powstaje w wyniku naruszenia równowagi między organicznymi składnikami krwi, w wyniku czego na ściankach naczyń odkładają się cholesterol i sole wapnia i że starość nie ma nic do tego.

Dr. Djema Nils z uniwersytetu stanu Luisiana twierdzi, że ogólnie starość należy rozpatrywać jako skutek długotrwałych nerwowych przeżyć i napięć...

Wśród innych przyczyn wpływających na skrócenie lub przedłużenie życia podkreślają następujące:

1) Wspaniały i otaczający go środowisko. Wiadomo np., że skóra poddana długotrwałemu działaniu światła słonecznego szybciej się "starczej", t.j. jest wyglądem grubsza, sucha i pomarszczona niż te jej części, które są osłonięte przez ubranie.

2) Cięższe pogorzenie schłonu, obserwowane u niektórych ludzi w starszym wieku, dawniej przypisywane rejującym procesom starości, teraz uważa się za skutek chorób umysłowych przeżytych w młodości, które później się odbijają. Dr. Samuel Rosen, nowojorski specjalista od chorób umysłowych stwierdza, że członkowie jednego z plemion w Sudanie, mając 70 lat mają tak ostrą schłonę jak 17-letni amerykański młodzieniec. Objawia on to następująco: ci sudańscy mówią bardzo cicho, prawie szepcem i ich schłona nie jest naruszona na miejscach łazni, który przetrpiała nasz schłona z wiekiem.

3) Temperatura. Stwierdzono, że życie w rejonach gorącego klimatu wpływa na długość życia. Tak mieszkańcy z gorącego klimatu stanu Południowej Dakoty żyją średnio 64 lat. Zaś mieszkańcy zimnego stanu Nebraska cieszą się najdłuższą średnią życia w USA (średnio 71,9).

4) Czynniki biologiczne. U przeciętnego Amerykanina cięciowe oznaki "starczenia" i "starczenia" pojawiają się około 35 roku życia, chociaż obserwuje się je i w wieku lat 20, a czasem dopiero po 50. Dawniej to

Kopernika w świecie Artur Wołyński zakończył w Rzymie muzeum kopernikowskie. Człowiekiem osiągnięciem w tym zakresie na przełomie XIX i XX w. były prace Ludwika Birkenmajera, który w 1900 r. opublikował niedokończoną monografię pt. "Mikołaj Kopernik cz. I. Studia nad pracami Kopernika oraz materią bibliograficzną", a w 1924 r. ogłosił studium pt. "Stromata Copernicana", zawierające bogactwo materiałów o życiu i działalności, szeroką popularyzację ważnych faktów z historii Polski, upamiętniającą jej dorobek kulturalny, stwierdzającą z całym naciskiem, że "Polska leżała imi powstały Stany Zjednoczone".

I właśnie nie jest przypadkiem, że w środowiskach polonijnych Stanów Zjednoczonych sprawa 500-lecia urodzin Mikołaja Kopernika nabiera szczególnej wagi. Z inicjatywy naukowców polskiego pochodzenia powstał przy Akademii Nauk Komitet Specjalny do Spraw Obchodów Rocznic Kopernikowskich, na którego czele stanął wybitny matematyk polskiego pochodzenia prof. Zygmund. W pracach Komitetu dzielnie mu sekunduje dr Aleksander Rytel. Wielu naukowców polonijnych, których jest w Stanach ponad 2 tysiące, podejmuje różnorodne inicjatywy na terenie uczelni i zakładów naukowych, w których pracuje. Wypada wymienić między innymi znacznego historyka prof. Drzewieckiego, prof. Korzeniowską z Buffalo oraz prof. Artura L. Waldo z Arizony, który wystąpił z projektem "odczłuchowania" nazwiska Kopernika we wszelkich wydawnictwach. Projekt prof. A. L. Waldo zyskał uznanie i poparcie w świecie naukowym Stanów Zjednoczonych.

Ze szczególną starannością do obchodów kopernikowskich przygotowuje się jedyna w świecie uczelnia polonijna - Kolegium Zwiskowe (Alliance College and Alliance Technical Institute) w Cambridge Springs.

W akcji informacyjnej związanej z obchodami w środowiskach naukowych oraz na wyższych uczelniach, w których kształcą się młodzieńcy polonijni, biorą również udział naukowcy z Polski, którzy w swych wystąpieniach na gronie profesorów i studentów dzielą się wynikami najnowszych badań nad Kopernikiem oraz informacjami o przygotowaniach do obchodów w Polsce. Stany Zjednoczone odwiedził między innymi profesorowie nauk z Zoni i Kellumaszewski oraz docent Dobnycki. Wydawany w Brooklynie "Czas" tak ocenił wizytę rektora Uniwersytetu w Toruniu i Rektora Łukaszewicze - jeśli tak można powiedzieć - przyjechał nam Kopernika ze sobą, prosto z Torunia, z toruńskiego uczelni, która na cały świat promieniuje wielkością polskiego astronoma i filozofa".

Akcję kopernikowską wśród szerokiach mas Polonii i wśród spo-

czeństwa amerykańskiego koordynuje Komitet Obchodów 500-lecia urodzin Mikołaja Kopernika powołany do życia przez Kongres Polonii Amerykańskiej. W roku poprzedzającym uroczystości prezes Kongresu Polonii A. Mazewski wystosował apel do Polonii, w którym tak określił cele obchodów w Ameryce: "Pragniemy podnieść "impago" Polonii. Rok Kopernika jest światłą okadą do wykazania światu, że naród polski u zarania nowoczesnych dzieł ludzkości przyczynił się poważnie do pokolenia fundamentów pod gmach wiedzy, która zaprowadziła człowieka na Księżyc". Prezes A. Mazewski wskazał również, że "Rok Kopernika powinien służyć pogłębianiu wszystkich Polaków bez względu na to, gdzie mieszkają i jakie są ich poglądy na aktualne zagadnienia".

Ważna rola w popularyzacji obchodów kopernikowskich przypada kaszubi polonijnej instytucji kulturalnej i naukowej - Fundacji Kościuszkowskiej, która postępuje pod sprawnym i doświadczonym kierownictwem prof. Eugeniusza Kusielewicza. Fundacja rozpoczęła przygotowania do uroczystości wydaniem biografii Mikołaja Kopernika. Na uroczystości, która odbędzie się w Stanach w 1973 r. Fundacja Kościuszkowska zamówiła okolicznościową symfonię u młodego zdolnego kompozytora polskiego Henryka M. Góreckiego. Fundacja przygotowała również bogato ilustrowaną książkę pt. "The Land of Copernicus" ("Ziemia Kopernika"), jako uzupełnienie wydanej już biografii. Poza tym Fundacja podjęła się zorganizowania obchodów wystaw kopernikowskich.

Komitet Filatelistyczny Kongresu Polonii Amerykańskiej zorganizował wystawę polskich znaczków z Kopernikiem oraz wydał bogato ilustrowany katalog. Komitet wystąpił również do poczty USA z propozycją wydania znaczka upamiętniającego rocznicę kopernikowską.

Centralne polonijne obchody kopernikowskie odbędą się w przyszłym roku w Chicago. W celu przygotowania uroczystości powołano do życia tymczasowy komitet wykonawczy, w skład którego weszli: prezes nowego Wydawnictwa Kongresu Polonii mec. Mitchell Kobelkiewicz, członek Komitetu Kopernikowskiego Akademii Nauk USA dr. Aleksander Rytel oraz przewodniczący Komitetu Obchodów iu caci Kopernika w Chicago z ramienia stanowego KPA dr. Edw. and Rósałd. Komitet ten wystąpił z ambitnym programem przekazania miastu Chicago pomnika Mikołaja Kopernika, w której kopii monumentu warszawskiego iu, w oparciu o pomnik Kraju, zorganizowania w Muzeum Techniki i Przemysłu dużej wystawy kopernikowskiej.

Również w najbliższej Kanadzie podjęto już przygotowania do obchodów 500 rocznicy urodzin Wielkiego Polaka. Z inicjatywy godnego jego uczczenia wystąpiła Komisja Kulturalna-Ogłoszenia Fundacji Władysława

(Dokończ. na str. 7)

objawiano wiekiem, teraz natomiast wiemy że są one związane z defektem w oddziaływaniu w dziedzinie i młodości, z tym działaniem tarczy, oraz wstrząsami fizycznymi i psychicznymi - i że starość nie ma z tym wspólnego.

4) Dieta. Czy można zrobić cokolwiek by opóźnić proces starzenia?

Uczni twierdzi, że można i to głównie w dziedzinie żywienia. Fakty zdecydowanie pokazują, że im mniej człowiek je, tym jest zdrowiej i tym więcej ma możliwości opóźnienia i zwolnienia procesu starzenia organizmu i tym więcej ma szans przedłużenia życia.

Laboratoryjne doświadczenia potwierdziły to na szczurach: szczury, które sztucznie głodziły żyły prawie dwukrotnie dłużej niż ich "krowini", sztucznie utuczeni. Oprócz tego głodne szczury nie reagowały na zaszczepianie rakowych komórek, gdy tymczasem utuczone szczury szybko umierały od raka.

Dr. Bogi twierdzi, że ludzie bezwzględnie czują się lepiej i zdrowiej jeżeli jedzą o połowę mniej niż to co pochłania dziennie przeciętny Amerykanin. Niepotrzebny tłuszcz, twierdzi on, nie tylko jest zbędnym ciężarem, ale powoduje niepotrzebną pracę serca. Tkanka tłuszczowa potrzebuje takiego samego odżywiania, jak i inne komórki, i serce musi pompować dodatkowe galony krwi, tak jak w najbardziej oddalone części organizmu (mózg, końce palców nóg i rąk itd.). Jasnym jest przeto, że serce tłustych ludzi, od dodatkowej pracy szybko się zużywa i męczy, co bez wątpienia wpływa na długość życia.

5) Ćwiczenia fizyczne. Gimnastyka i sport, wedle zapewnień tychże uczonych, również pomagają w zwolnieniu procesu starzenia, jeżeli ćwiczenia wykonywać od młodości. Porównanie życia sportowców, byłych atletów i ich zwykłych, z życiem ludzi prowadzących siedzący tryb życia, wykazało, że ćwiczenia fizyczne bezwzględnie zwalniają proces starzenia.

Kardiolog Dr. Robert Grin z Cincinnati twierdzi, że stała i codzienna praca gospodni domu pozwala kobietom w porównaniu z mężczyznami uniknąć wczesnej śmiertelności naczyni krwionośnych.

6) Dzieciństwo. Niektórzy uczeni twierdzą, że człowiek rodzi się jakby z biologicznym zegarem nakręconym na określoną ilość lat. Zegar ten wybiłaby od urodzenia oznaczoną mu ilość lat i wedle ich można z góry przewidzieć długość takiego czy innego życia ludzkie.

Pionierem tej "teorii dziedziczności" był znany psychiatra i uczonec dr. Hans Sili z uniwersytetu w Montrealu. Uważa on ten "zegar biologiczny" jako naszą rezerwę z której czerpiemy energię i siły przygotowując się do wszelkich życiowych trudności i napięć (choroby, infekcje, wypadki, wzbudzenia i troski).

Wedle jego teorii, każde nowe napięcie fizyczne czy duchowe, zmniejsza naszą rezerwę energii i zdolność dostosowywania się do nowych przeciwności.

"Starzenia organizmu", twierdzi dr. Sili zaczyna się od tej chwili kiedy naszą rezerwę zaczynają spadać i my zaczynamy czuć ogólne fizyczne i duchowe zmęczenie.

Zużycie rezerw za każdym razem powodowała niezatarty ślad i w wyniku pojawiają się oznaki, które ogólnie przyjęto przypisywać starości. Jednakże w każdym wypadku, mówi dr. Sili, najważniejsze jest nasze osobiste podejście do procesów starzenia.

Jeden z uczonych szumnie zauważył: "Ten kto ma naturę spokojną i charakter radosny i wesół będzie mniej zauważał i czuł niedogodności i przybliżającej się starości, ale ten kto ma zły charakter i negatywne nastawienie do ludzi będzie tak starość jak i młodość odczuwał jako ciężkie brzemie".

Tłumaczył rosyjskiego Inż. Maciej Z. Paszkowski.

Pierwsze Polskie Biuro Podróży w Buenos Aires



załatwia wszelkie sprawy przejazdowe do Europy i Stanów Zjednoczonych, samolotami i statkami, jak również przejazdy lokalne w Argentynie.

KREDYTY

Informacji udziela: **POLSKA AGENCJA OMEGA**
AVENIDA CORRIENTES 848 - 5 piętro
Telefony: 40-8090, 40-8052 i 46 - 3072

Z CAŁEGO ŚWIATA

- ♦ Słynna amerykańska agencja detektywistyczna Pinkertona zdecydowała powiększyć ilość agentów i oferować swoje usługi linii lotniczym w walce z piractwem powietrznym. Kilka linii lotniczych przyjęło już propozycję Pinkertona.
- ♦ Policja pld. afrykańska przy użyciu helikopterów wykryła ponad 100 plantacji marihuany. Wartość zniszczonych narkotyków przekraczała 1750 000. Arrestowano 25 plantatorów.
- ♦ Sady dla nieletnich w Bangkoku wysłały w tym roku do domów poprawczych ponad 1700 nastolatków oboja płci za rabunek. Operujący w krótkosobowych bandach młodociar rabusie są plagą miasta.

- ♦ Liczba przestępstw którym udaje się ucieczki z więzień australijskich wzrosła w ciągu dekady o 900%. W roku 1962 zanotowano 54 ucieczki, w roku bieżącym 456.
- ♦ Wskutek powiększenia się Marza Czerwonego Półwysp Sinau zajęty przez Izrael w roku 1967 oddala się od Egiptu z szybkością trzech milimetrów rocznie.
- ♦ Za 16 000 \$ przemysłowiec francuski kupił bankiera na linii Maginota, w którym żołnierze francuscy w czerwcu 1940 walczyli jeszcze przez 4 dni po podpisaniu francusko-niemieckiego zawieszenia broni.
- ♦ Stracący nowojorscy mieli nie mała przepaść, rabując z planety Zofię Broody; starszuka wyrwała im się kilkakrotnie, biegła z powrotem w płomienie. Sprawa wyjaśniła się, gdy zważyła się przepadła dach, a z podłogi wypełniona się sterta pudełek wypełnionych 1-dolarowymi banknotami. Z 70 000 dolarów ukrytych przez panią Broody na poddaszu, straciła uratowała 50 000 — reszte strawił ogień.
- ♦ Liczba milionerów w Genewie wzrosła w ciągu ostatnich pięciu lat z 975 do 1636. Według określenia szwajcarskiego urzędu podatkowego, milionerem jest człowiek, którego asety przekraczają samą miliona franków szwajcarskich (100 000).

WCHODZIMY W PIERWSZE 25-LECIE KORZYSTNYCH OPERACJI BANKU

MIESZKANIA WŁASNOŚCIOWE
w latach 1969-1972

WARSZAWA - KRAKÓW - BYDGOSZCZ - LUBLIN - CZĘSTOCHOWA - POZNAN - SZCZECIN
RZESZÓW - ŁÓDŹ - ZAKOPANE
WROCŁAW
GDANSK-WRZESZCZ
TRÓJMIASTO

Metr pow.² w granicach 65 — 90 dolarów.

Wysyłamy prospekty.



Zlecenia "do wyboru" i na "skup". Paczki żywnościowe, upominkowe,
narzędzia rolnicze, auta, lekarstwa.

Zamówienia i wszelkie informacje
za pośrednictwem

BANCO CONTINENTAL

Agencia Saavedra :
CABILDO 4300 - T.E. 70-7887
CAPITAL FEDERAL

Agencia Constitución
ERASIL 1199 - T.E. 26 - 5375
CAPITAL FEDERAL

Casa Central :
TUCUMAN 462/66 p. 2
T.E. 31-3208 int. 08

Agencia Belgrano
MONROE 2724 - T.E. 73-2116
CAPITAL FEDERAL

Agencia Mitre :
BME MITRE 833 - T.E. 45-7368
CAPITAL FEDERAL

Agencia Paternal
GALICIA 844-esq. Avda. S. Martin
CAPITAL FEDERAL

Rachunki bieżące
Sprzedaż i kupno
banknotów dolarowych

Export - Import
Podatki

Obsługa wyspecjalizowana



Dr. Jan Szajda

ADWOKAT

Desalojos - trabajos - sucesiones
ejecuciones - sociedades, etc.
CORDOBA 475, p. 2 - Tel. 31-2579
W Oficinas — po uprzednim porozumieniu telefonicznym.

PAOLA

SWETRY z własnej fabryki.
SUKIENKI.

Sprzedaz hurtownia i detaliczna.
Galeria Juramento, local 31
CABILDO 2092 — T. E. 781-1687

KOŁDRY PUCHOWE — Bielizna
pościelowa na kołdry — Puch.
Pierze — Poduszki
ECHEVERIA 2334. Tel. 781-1623
(1/4 kwadry od Cabildo, wyś. 2000)

L E K A R Z E

Dr S. J. JASIŃSKI

Internista-kardiolog dyplomowany.
Wyczerpujące badanie serca i naczyń krwionośnych przy pomocy nowoczesnych aparatów.
Przyjmuję w domu, w klinice i w piątki w godzinach od 18 do 19 oraz na zamówienie.
ESMERALDA 909 - p. II, dt. B. Tel. 31-5859 Pryw. 82 - 1321/

Dr. E. ZELLNER

Choroby wewnętrzne i dziecięce
Poniedziałki, środy i piątki 18-19
Av. CORRIENTES 758
T. E. 45-2143; 392-6449; 392-0507

Dr. MARIANO RABINOWICZ LEKARZ SPECJALISTA

Choroby dróg moczowych, wewnętrzne i syfilis.
Przyjmuję od 18 do 20
JOSE E. URIBURU 770, p. 3.
(róg Córdoba 2800) - T. E. 47-4970

Dr. Rene Jan Zajac

Lekarz internista
Klinika ogólna, Poniedziałki, środy i piątki 18-19 i na zamówienie
Santa, 7e 1291 Tel. 41-4188
Mówi po polsku lub 41-4917

Polacy w Argentynie

UDANY WIECZÓR AUTORSKI

W sali Klubu Polskiego odbył się zapowiadany w swoim czasie w "Kurierze", zorganizowany przez Klub i Bibliotekę Domeyki, wieczór autorski p. J. Surnowej Wyczołkowskiej. Uroczystego tagajenia dokonali p. Wanda Jezierka, która w doskonałe opracowanie referencje podniosła walory artystyczne dzieł p. Surnowej Wyczołkowskiej, wartość jej wkładu do literatury emigracyjnej, oraz piękno języka i stylu pisarskiego. Narzuciła pokrobie historii twórczości pisarki, jej umiejętności rozgrywania zagadnień społecznych, wreszcie jej patriotyzm, który złotą nicią przewijał się przez całą jej wieloletnią pracę literacką.

Drugą połowę wieczoru wypełniła dysertacja mgra. Wł. Wójcika, który dał doskonałą charakterystykę twórczości pisarki, piękno opisów przyrody, twardzielską i przejrzyście zagadnień nieraz bardzo skomplikowanych i zawiłych.

Obydwa przemówienia przeplatane były recytacją wyjątków z rozmaitych dzieł autorki. Z dużym talentem recytował je pp. Elia Niewiadomska Bogusław Lewiczowa, Barbara Gill Tagliaferro oraz inż. Andrzej Jezierka.

Sala była wypełniona po brzegi. Autorka otrzymała wiele wiązanek kwiatów i była serdecznie oklaskiwana. Wieczór ten był chyba jednym z najbardziej udanych, jakie miały miejsce w ostatnich czasach na terenie Klubu i Biblioteki Domeyki.

M. B.

POLONIA W HOŁDZIE KOPERNIKOWI (Dokończ. ze str. 5)

ymonta, którą kieruje prof. dr. Czesław Sadowski. W planie działalności Komisji przewidziano między innymi: zaproszenie jednego ze znanych ukońców polskich do wygłoszenia odczytów o Koperniku na uniwersytecie kanadyjskim oraz zorganizowanie konkursu naukowego i publikacji o najlepszej pracy. Przewiduje się również eksperymenty w wystawie kopernikowskiej w planetarium w Toronto oraz w Ontarijskim Muzeum Nauki i Techniki. Zaplanowano też zorganizowanie specjalnej wycieczki do Polski celu odwołania misji związanych z życiem i pracą genialnego Polaka.

W szczególny sposób uczczono pamięć Mikołaja Kopernika w Vancouver w Brytyjskiej Kolumbii. Utworzono tam fundację jego imienia i bli budowy domu-pensjonatu dla polskich inwalidów i rencistów. Powinno zarząd kanadyjski postanowił pokryć część kosztów budowy.

W Meksyku mimo skromnego ilościowo środowiska polonijnego wystąpiło z ambitnym programem wzniesienia w Mexico-City pomnika Mikołaja Kopernika. Inicjatorem tej akcji jest p. Falkowska, pochodząca z Torunia, stale zamieszkała w Meksyku.

W Brazylii miejscowa Polonia obchodziła stulecie napływu pierwszych imigrantów polskich. Powołano do realizacji obchodów komitet z siedzibą w Interpencindzie, skierował obecnie swoją uwagę na przygotowanie do obchodów kopernikowskich. Wydawane przez Komitet roczniki (analizy) nadesłały w języku portugalskim żądzi Mikołaja Kopernika dla ludzkości, uderzyła jego polskość i przywiązanie do ojczystego kraju. Inicjatywa ta stała się niezmierzlona, gdyż w Brazylii pokutują jeszcze wpływy nacjonalistów niemieckich, którzy wbrew oczywistym faktom usiłują przedstawić miejscowego społeczeństwu Mikołaja Kopernika jako Niemca. W Brazylii podjęto również starania o wydanie okolicznościowego znaczka pocztowego.

W Australii z inicjatywą przygotowania obchodów kopernikowskich wystąpiło Australijsko-Polskie Towarzystwo Kulturalne. Przewiduje się organizowanie wystaw o Koperniku, projekcję filmów, sesje naukowe oraz szeroko informację prasową.

Również w krajach europejskich, niezależnie od działań podejmowanych przez krajowe komitety UNESCO oraz zgady poszczególnych państw, odwołania polonijne można powiedzieć - żyją już nadchodzącą rocznicę. W Paryżu, z inicjatywą grupy inżynierów i naukowców polonijnych, powołano do życia już z początkiem 1971 r. Komitet Obchodów Kopernikowskich. W Lille w Północnej Francji na wniosek francuskich polonijnych na Centrum Obliczeniowym miejscowego Uniwersytetu imię Mikołaja Kopernika. W Lyonie od 15 dni odwołano polonijnym Masywu Centralnego St. Etienne podjęto już przygotowania do obchodów rocznicowych.

W Wielkiej Brytanii Towarzystwo Przyjaciół Warmii i Mazur powołało inicjatywę organizacji Polonijnego Komitetu Obchodów Kopernikowskich. Towarzystwo utrzymuje stały kontakt i współpracę z "Pojezierzem"

O ŚWIĘTOŚCI W NASZYCH CZASACH

W N° 23 Biuletynu "Rotary Club" w Villa Carlos Paz, ukazał się artykuł Dra. Z. Gałęczyńskiego p.t. "La Santidad en nuestros tiempos".

Nawiązując do beatyfikacji Ojca Maksymiliana Kolbe, podkreśla heroizm i głęboki humanitaryzm tej niezwykłej postaci, podaje jej nazwę i fakty, związane z martyrologią tego godnego ucznia Św. Franciszka z Asyżu.

Omawia również życie i śmierć Dra. Janusza Korczaka, pisarza, filozofa i wychowawcy młodzieży. Jego "droga do słońca" wiodła przez komorę gazową. Odmówiwszy wszelkiej pomocy zginął wraz z powierzonymi mu dziećmi w krematorium Tremblinski.

Trzecią postacią opisaną przez Dra. Gałęczyńskiego jest Franz Jaegerstaetter. Żyłaby wieśniak austriacki, który wolał śmierć, niż poddanie się nakazom i wstąpienia do hitlerowskiego wojska. Przytacza cenną słowną nieuległego Austriaka: "... Ani więzienie, ani okowy, ani nawet wyrok śmierci nie są zdolne pokonać człowieka jego wiary i jego wolnej woli. Bóg dał nam tyle siły, że możemy nieść wszelkie cierpienia. Te siły są znacznie bardziej potężne, niż moce tego świata..."

Te trzy postaci tak różne pod względem pochodzenia, religii, przynależności klasowej, igitto, co nazywa autor "dużą cywilizacją współczesną".

Każdy katolicki, który obrowolnie ofiaruje swe życie dla ocalenia życia swego towarzysza niedoli; pisarz i wychowawca żydowski, który oduczały wszelką pomoc, towarzyszy dzieciom do komory gazowej i wieśniak austriacki, który przekłada śmierć nad poddanie się przemocy.

Wszyscy oni zasługują na miasto męczenników i na nasze najwyższe uznanie i podziw.

Kończy autor swój artykuł, pisany pięknym i języcznym hiszpańskim nadzieją, że nadejdzie czas, gdy świat stanie się lepszy, bez wojen, bez terroru i gwałtu, świat, w którym wszyscy będą się uważali za braci i w którym stosunki międzyludzkie i międzynarodowe ułożą się na zasadach miłości bliźniego.

S. S.

z Olsztyna, organizatorami uroczystości na ziemi warmińsko-mazurskiej).

W Belgii na 6 listopadzie tam uniwersyteckich powołano Komitet Organizacyjny Obchodów Kopernikowskich, na których czelne stanęły wybitni naukowcy belgijscy.

W Danii żywe zainteresowanie przypadać rocznicę 500-lecia urodzin Mikołaja Kopernika przejawia Związek Polaków, który podjął akcję informacyjną o Wielkim Polaku na łamach kwartalnika polonijnego "Dan-Polonia".

U najbliższych sąsiadów Polski ukazały się liczne publikacje poświęcone rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika oraz przygotowaniom do uroczystości jubileuszowych. W Czechosłowacji Polski Związek Kulturalno-Oświatowy przekazał wszystkim szkołom z polskim językiem nauczania kopie portretu Mikołaja Kopernika znajdujęcego się w Muzeum w Toruniu.

Obchody 500 rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika przyciągnęły się niewątpliwie do zacieśnienia więzów Polonii z krajem. Nie przypadkiem pierwszy polski samolot transkontynentalny nazwano "Mikołaj Kopernik". Patronat nad tym samolotem przejął Stowarzyszenie Kulturalno-Sportowe "Pojezierze" z Olsztyna. Każdy z podróżnych zdziwiający w roku jubileuszowym "Kopernikiem" w odwiedziny do Kraju otrzyma w darze od "Pojezierza" specjalną odznakę z wizerunkiem Kopernika.

Obchody kopernikowskie powoływały między innymi na kolonistów Polonię i polski pomaż krajowych prądów i jego dobroć. Z okazji nadchodzącej rocznicy Pałac Młodzieży w Katowicach i Towarzystwo "Polonia" ogłosiły dla uczniów szkół w Polsce oraz dla młodzieży polonijnej konkurs pod hasłem: "Polska - Ojczyzna Kopernika". Pracami nadesłanymi na konkurs mogły być: wypowiedzi pisemne, rysunek, namalowany obraz, ozdoba plakietki, fotografie, film, przekroczenia, nagrania itp. Prace te oczywiście muszą być związane tematycznie z Mikołajem Kopernikiem i jego Ojczyzną-Polską. Organizatorzy oczekują napływu prac do 15 kwietnia 1973 r.

Pomad tysiące dzieci polonijnych przybywających w każdym roku na kolonie do Polski odbędzie wycieczkę "śladołdem Kopernika".

W 1973 r. Polska, kraj Kopernika przygotowuje się do przyjęcia licznych gości. Na Kongres Nauki oraz różne sesje naukowe przybędą uczeni polskiego pochodzenia z całego świata. W wielu ośrodkach polonijnych planuje się zbiorowe wyjazdy w celu odwiedzenia Kraju. Szczególnego napływu gości oczekuje się w Toruniu, miejscu urodzenia Wielkiego Polaka, w Kwidzynie, gdzie odbywał studia, oraz w miastach Warmii i Mazur, gdzie przebywał w okresie swego pracowitego i twórczego życia.

MIESZANINA

W JEDNEJ MINUCIE...

...Dzieje się, na świecie bardzo wiele.

Ludność wypija 600,000 porcji kawy, 6,700 dziesięć potężnie przyszłego meza, 9 milionów osób wypija po szklance piwa, zjadanych jest 680,000 funtów ziemniaków, 78,000 pań przemierzają kapelusze, zjada się 1,800,000 fun-

to cukru, 50,000 jajek, 250,000 bochenków chleba, poczta przyjmuje 2,500,000 listów, dokonanych zostaje 3,600 zbrodni, 3,000 ludzi idzie do więzienia.

Jak się okazuje, na świecie dzieje się bardzo wiele mniej lub więcej doniosłych wydarzeń w tak krótkim czasie jak jedna sześćdziesiąta część godziny.

KURIER
POLECA

Adwokaci

Dr Z. Gałczyński — Adwokat, tłumacz przysięgły — Lavalle 1444 p. 5 "E", tel. 40-1589.
Dr Stanisław L. Saweja — Adwokat, tłum. przys. — Lavalle 1459, p. III "63", Tel. 40-5065.

Optycy

Optica "Charpentier" — Puyrredón 387, Tel. 87-7800. Ządać szkła szkła

Ortopedzi

Ortopedia "Charpentier" — Puyrredón 387, Tel. 87-7800. Ządać szkła szkła

Z ZESZYTÓW SZKOLNYCH

Ameryka od czasów Kolumba posiada się w prywatnych rękach.

Papuga potrafi mówić nawet także wyrazi, kierzych człowiek nie powtarza.

OPINIE

Ranek rodzi się z swe jak matki nocy.

(Ajschylos / 525-456/)

KURIER POLSKI

— CORREO POLACO —
TYGODNIK NIEZALEŻNY

Nº 799/800

4.1.1973

Correo Argentino Central (B)	INTERES GENERAL Concesión Nº 5853	DIRECCION, REDACCION y ADMINISTRACION
	FRANQUEO PAGADO Concesión Nº 503	Edif. "Hogar Polaco", Gorriti 397 Buenos Aires Tel. 86-9993

Wydawca (Editor)

Polske Spółka Wydawnicza - Editorial "Kurier Polski" S.R.L.

(en formación)

Director: EDUARDO JURKOJC

Chcesz, by dobrze o tobie mówili? Nie mów sam.

(Pascal)

H u m o r

*

ALE IEN

*

Rzecz dzieje się na Koryncie i treści jej jest reprimenda, jak jeden mieszkaniec tej sławnej wyspy daje drugiemu jej mieszkańcowi:

- Ale też z ciebie wafłoch nie z tej ziemi! Czy dzień się wygłuszył i nawet ci do głowy nie przyjdzie, że trzeba zarobić na życie.

Rozumiem, że cię robota brzdąci, ale mógłbyś przecież założyć rodzinę i mieć dzieci, które by na ciebie pracowały. Czy to tak trudne?

- Pewnie, że łatwe nie jest. Sam już o tym myślałem. Ale gdzie ja znajdę kobietę w ciąży?

Narkotyki jako broń psychologiczna

W roku ubiegłym obradował w Zurichu kongres naukowców wielu dyscyplin, w których działają specjaliści, lekarzy i przedstawiciele policji całego świata cywilizowanego z Jean Nepote, sekretarzem generalnym "Interpolu" na czele. Kongresowi przewodniczył znany pisarz i myśliciel Arthur Koestler, z tytułu swoich właśnie zakończonych studiów nad narkotykami i ich wpływami na narkomanów w Indiach.

Tematem obrad kongresu były właśnie narkotyki. Nieliczna mniejszość obecnych twierdziła, że narkotyki wszelkiego rodzaju, w niewielkich i kontrolowanych dawkach, pobudzają inteligencję i przyczyniają się do zdumiewających czynów geniuszu twórczego. Mniejszość ta większość była przeciwnego zdania. Stwierdzili oni, iż działalność każdego, najbardziej "niezgodliwego" narkotyku jest zabójcza dla użytkownika. W granicach od 3 do 7-8 lat doprowadza nieuchronnie do śmierci lub obłądzenia. Już po roku występują u narkomanów nieodwracalne zmiany fizyczne, nie tylko psychiczne, ale i fizyczne. Kongres podkreślił, że powiększenie ilości narkomanów w Europie i Stanach Zjednoczonych o 300% w latach 1966-89

nie da się wytłumaczyć ani bodźcami gospodarczymi ani względami politycznymi. Jest natomiast załamaniem moralnym, nie pierwszym rzędzie, szczególnie groźnym wobec nieodpartego przymusu psychicznego i fizycznego jakiegoś rodzaju odczuwającego dla zdobycia narkotyku.

Zorganizowany świat przestępczy niewątpliwie jest głównym promotorem narkomanii. Ale na własną rękę ani mafia, ani amerykańska "Cosa Nostra", ani "Union Corse" we Francji nie potrafiłyby zorganizować sieci rozprowadzającej narkotyki w skali światowej.

Policja włoska oblicza np., że kilo surowego opium, zasadniczo składnika narkotyku "pobudzającego" kosztuje 10,000 lirów w Azji, ale po przeobrażeniu go na heroinę osiąga na rynkach zachodnich cenę 2,000,000 lirów. Nawet takie dochody nie pozwoliłyby na stały wzrost fan narkotyków zalewających świat zachodni, tym bardziej, iż Persja i Turcja, do niedawna główne źródła surowego opium wycięły handel nim na swoim terytorium i stosują karę śmierci dla hodowców i przetwórców pewnego gatunku maków, surowca roślinnego opium. Pośredników

i "kuriarów" karze się wieloletnimi wyrokami ciężkiego więzienia, co dla nieubytków równa się śmierci na raty. Podobnie postępuje Grecja.

Równie ostre kary spotykają hodowców i przetwórców marijany na Bliskim Wschodzie, ale wytapianie ich jest znacznie trudniejsze technicznie.

Zestworzony kongres utworzył kilka podkomisji, którym powierzono kontynuację prac kongresu na pewnych określonych odcinkach. Wyniki tych badań są raczej zniechęcające i bardzo groźne. Okazało się bowiem, że mimo wysiłków policji, strażniczych i granicznych oraz olbrzymich ilości przychwyconych narkotyków, ilość narkomanów rośnie w dalszym ciągu. Należy więc chyba wykluczyć teorię "przelotnej mody" na narkomanię. Po drugie, okazało się, iż głównym źródłem narkotyków w w stanie surowym i w półfabrykatów są kraje graniczące z Chinami. Twierdzenie, że 80% członków amerykańskich sił zbrojnych narkotyzuje się w Wietnamie nie odpowiada chyba prawdzie, ale być może nawet wyższy ich odsetek "próbowało" narkotyków. Dalej istnienie ol-

brzymich przetwórców surowego opium w krajach "demokracji ludowych" zostało stwierdzone, podobnie jak raczej ciekawy związek pomiędzy narkotykami a radykalnymi ruchami rewolucyjnymi.

Przywódcy np. amerykańskich "Weathermen" czy "Czarnych Panter", najbardziej niebezpiecznych terrorystów w stylu rosyjskiej "Ziemi i Woli" z końca ubiegłego stulecia, czy tzw. "maoistów" we Włoszech i Francji są narkotyków nie używają, ale są ich zagorzałymi apostołami.

Podobnie ma się sprawa z "moralnością" przyzwyczajającą. Wodzie terrorystów są, do pewnego stopnia, "purytańscy" i "czyści", ale gwałtownie występują przeciw "zakłamanemu moralności zgniecionego świata". Są na turalnymi opiekunami wszelkich zbrodni i wynaturzeń. Lektura londyńskiego "The Black Dwarf", organu tutejszej odmiany "maoistów" jest bardzo pouczająca pod tym względem. Należy wręczyć dodać, że w Związku za używanie narkotyków grozi kara wieloletniego więzienia. Byłoby bardzo dziwne, gdyby wszystkie te ogólnie znane dziś fakty nie układały się w logiczną całość wojny czy kampanii psychologicznej.

Redakcja przyjmuje: wtorki, środy, czwartki, piątki, i soboty w godz. 18-20
Administracja czynna: poniedziałki, wtorki, środy, piątki i soboty w godz. 15-19

Prenumerata w Argentynie i krajach sąsiadujących: ROCZNA \$48.-; PÓŁROCZNA \$24.-; KWARTALNA \$14.-

Przesyłka lotnicza \$7,50 rocznie

CENA EGZEMPLARZA \$1.50 Za Zmianę adresu \$1.50 CZEKI i GIRO POSTAL PROSZĘ WYSTAWIAĆ na "CORREO POLACO"

Prenumerata we wszystkich innych krajach wynosi (w dolarach U.S.A. względnie w ich równoważności): Roczna: dol. 6.-, Półroczna dol. 3.-
Przesyłka lotnicza do krajów amerykańskich, poza wyżej wymienionymi, dol. 6.- rocznie; do krajów poza Ameryką dol. 13.- rocznie.